Nr. 1. Kraków, dnia 1 stycznia 1904 r. Rok VII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej"!

Rządowy projekt prawa regulującego zawód aptekarski.

(Ciąg dalszy).

Uregulowanie aptekarstwa pod względem przemysłowym.
Ankieta z roku 1903.

Dlatego rząd sądził, że przedewszystkiem powinien zwrócić uwagę na uregulowanie aptekarstwa pod względem przemysłowym. W tym celu wypracowano projekt prawny odnośnie do uregulowania aptekarstwa i w lutym 1903 r. poddano go pisemnej ankiecie, przyczem interesowanym korporacyom fachowym, jak równie prawniczym i medycznym wydziałom uniwersytetów dano sposobność zajęcia stanowiska; prócz tego zasiągnięto co do tego projektu opinii krajowych rad sanitarnych i najwyższej Rady sanitarnej. Jasne przedstawienie istotnego wyniku tej ankiety będzie dołączone jako dodatek.

(Dodatek I do 3. Nowy projekt).

Na podstawie materyału zebranego przez ankietę poddano projekt dokładnej przeróbce, przyczem ile możności uwzględniono wnioski i życzenia podane przez rozmaite korporacye. Następujące podanie motywów roztrząsa, o ile to wynika z położenia rzeczy, w istotniejszych punktach powody, które kazały uważać za korzystne odstąpienie w poszczególnych kwestyach od wniosków podanych w ankiecie.

Zanim się weźmie pod uwagę roztrząsanie podstaw proponowanego systemu, byłoby rzeczą polecenia godną, najpierw wziąć pod uwagę istniejące rzeczywiste stosunki odnośnie do aptek, mając przed sobą statystyczny przegląd.

(Dodatek 4 i 5. Daty statystyczne).

W królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa było w 1901 roku 1.457 publicznych aptek, dalej 13 aptek filialnych i 1 apteka sezonowa; z aptek publicznych było 973 osobistych, a 494 realnych.

W ogólnej liczbie ludności z 26,150.708 mieszkańców przypada przeciętnie na 17.948 mieszkańców jedna publiczna apteka. Stosunek między liczbą publicznych aptek, a liczbą ludności okazuje w poszczególnych obwodach administracyjnych wielką różnicę i waha się między 1:7.441 (Tryest z okolicą), względnie 1:8.527 (Tyrol) i 1:30.424 (Bukowina).

Jeszcze większe wahania okazują się w samych obwodach administracyjnych, jeżeli się weźmie pod uwagę stosunki w większych miastach. Tak na przykład w Wiedniu na 1.674.957 mieszkańców przypada na 16.226 mieszkańców 1 apteka, ponieważ Wiedeń liczy 110 aptek. Te apteki są jednak tak nierówno rozdzielone, że n. p. w I. obwodzie tylko 2.926, w XX. obwodzie natomiast 35.722 mieszkańców na 1 aptekę przypada.

Większość publicznych aptek prowadzą właściciele; jedna część — 153 — jest wydzierżawiona, podczas gdy 144 apteki prowadzą odpowiedzialni zarządzcy.

W służbie aptek stoi — pominąwszy dzierżawców i odpowiedzialnych zarządzców — 592 magistrów farmacyi z więcej niż dziesięcioletnim czasem służby od otrzymania stopnia akademickiego, 469 magistrów farmacyi z pięcio- do dziesięcioletnim czasem służby i 326 magistrów z krótkim czasem służby, przeto razem 1.387 magistrów farmacyi.

Prócz tego jest zajętych 277 niedyplomowanych asystentów z egzaminem na dyspenzantów i 337 aspirantów.

Więcej niż piąta część — 295 — wszystkich magistrów farmacyi jest w kondycyi w Wiedniu (110 aptek), tak, że na pozostałych 1.347 aptek przypada tylko 1.092 kondycyonujących magistrów.

381 aptek nie zatrudnia żadnego pomocniczego personalu farmaceutycznego. W 455 jest jeden współpracownik; w 324 aptekach jest po dwóch, w 277 aptekach więcej niż po dwóch farmaceutów. W 122 aptekach jest nieegzaminowanych aspirantów.

Cały stan farmaceutyczny obejmuje 3.554 osób a to:

1.251 magistrów farmacyi, jako właścicieli aptek;
4 niedyplomowanych farmaceutów, jako właścicieli aptek;
154 magistrów, jako odpowiedzialnych zarządzców;
1.384 magistrów będących na kondycyi;
277 asystentów;
437 aspirantów.

Do pomocy wciągniętych jest do służby 48 sustentantów — po większej części studyujących na Uniwersytecie.

Obecna sytuacya prawna.

Co się tyczy obecnej sytuacyi prawnej, to trzeba się ograniczyć do tej wskazówki, że organizacya aptekarstwa w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, polega na rozlicznych, pochodzących w części z dawnych czasów przepisach, które wypływając z chwilowej konieczności lub przejściowej potrzeby, odzwierciadlają czasem panujące poglądy na tem polu, a przez przeciwieństwa w swych założeniach, z których wyszły, stały się niejednokrotnie powodem trwałej niejasności i niepewności.

Błędy obecnego systemu.

Nie można zaprzeczyć, że obecny system aptekarstwa pod względem przemysłowym, jak się to okazuje z powyżej wspomnianych przepisów, jest przeżyty i pominąwszy także niepewność prawną spowodowaną charakterem tych przepisów ma w sobie istotne braki.

Przeciw obecnemu systemowi przedewszystkiem podnosi się zarzut, że skutkiem możności przenoszenia aptek z osób na osoby, sprzyja rozwojowi formalnego handlu koncesyami i jest przyczyną przez to ogromnego utrudnienia w dojściu do samodzielności dla niezamożnych farmaceutów.

Nie można zaprzeczyć, że zarzuty te po części są uzasadnione.

Już sama ociężała powolność aparatu, którzy musi być w ruch wprowadzonym przy mającem nastąpić z inicyatywy urzędowej nowem kreowaniu apteki i udzieleniu koncesyi „najgodniejszemu“ w drodze konkursu — stoi w jaskrawem przeciwieństwie dostatności, z jaką kandydat, posiadający wymagane kwalikacye, może przyjść w posiadanie koncesyi, jeżeli sposobność i środki pozwalają mu na nabycie istniejącej apteki.

Szczególnie należy tu wziąć pod uwagę, że farmaceuta, który chciał otrzymać koncesyę na mającą się założyć aptekę, był z reguły dotychczas zmuszony czekać na rezultat postępowania — dwóch instancyi przy kreowaniu apteki, a trzech instancyi z okazyi nadania koncesyi — aby w końcu ewentualnie znaleść się wobec rzeczywistości, że koncesya musiała być nadaną „godniejszemu“ kompetentowi.

Ale i pod innym względem potrzebują dotychczasowe przepisy reformy. Przedewszystkiem zważyć należy na tę okoliczność, że decyzyą o potrzebie aptek zajmują się władze w drodze urzędowej, obserwując z wielką surowością warunki decydujące o potrzebie nowej apteki. Dwa momenta bierze się przytem szczególnie pod uwagę: z jednej strony zaludnienie, z drugiej strony możliwość egzystencyi apteki.

Jest jasnem, że oba te warunki w swoich przypuszczeniach wcale nie pokrywają, gdyż skoro tylko w większych miejscowościach dla potrzeby publiczności bezwarunkowo potrzebne apteki zostaną założone, daje się uczuć w istocie — co się też u nas rzeczywiście okazuje — potrzeba kreowania aptek, raczej w kraju właśnie w takich miejscowościach, które nie wykazują pomyślnych warunków do egzystencyi apteki, podczas gdy tam, gdzie pomyślny rozwój nowej apteki nawet obok już istniejących zdaje się być zapewnionym, nie zawsze można skonstatować bezpośrednią konieczność kreowania nowej apteki ze względu na potrzebę zaludnienia.

Dlatego nie można się dziwić, jeżeli w ostatnich dziesiątkach lat pomnażanie aptek nie postępuje tak szybko, jakby sobie tego życzyli farmaceuci będący w kondycyi.

(C. d. n.).

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za miesiąc listopad 1903 r.

Z dniem 30 listopada kasa liczy członków zwyczajnych	160
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	91
Razem . . .	251

Przystąpili członkowie zwyczajni: Hibl Franciszek, Nowy Sącz; Klisiewicz Stanisław, Rzeszów; Chełmecki Józef, Kraków.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Serwacki Adam, Rzeszów; Gintel Michał, Biała.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Georgeon Ludwik, Nowy Sącz.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	Kor.	187	hal.	—
„ „ nadzwyczajnych	„	92	„	—
Razem . . .	Kor.	279	hal.	—

Rozchód:

Kol. Bogusław Mühleisen w Krakowie za dni 31 kat. I. . .	Kor.	111	hal.	60
„ Czesław Waydowicz w Borysławiu za dni 25 kat. I. . .	„	90	„	—
Zwrot mylnie przesłanych	„	3	„	60
Portorya	„	10	„	60
Introligator	„	4	„	—
Lokal i obsługa	„	28	„	—
Rachmistrz	„	50	„	—
Czeki	„	5	„	—
Razem . . .	Kor.	302	hal.	80

Jako chorzy zgłosili się: kol. Zdzisław Borucki w Krakowie, Leon Ligan w Tarnopolu, Edward Godymirski we Lwowie, Czesław Waydowicz w Borysławiu.

Na posiedzeniu Wydziału z dnia 19 listopada z. r. kol. A. M. we Lwowie odmówiono zasiłku z powodu, iż prośba Jego pozostawała w zupełnej sprzeczności z paragrafami statutu.

Sprawozdanie za miesiąc grudzień 1903 r.

Z dniem 31 grudnia kasa liczy członków zwyczajnych		121
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych		55
	Razem . . .	176

Przystąpili członkowie zwyczajni: Żochowski Wilhelm, Kraków.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Haszczyc Zygmunt, Lwów; Marcoin Zygmunt, Kraków; Haszczyc Jan, Przemyśl; Radomski Feliks, Przemyśl; Klisiewicz Stanisław, Rzeszów; Korytowski Zygmunt, Rzeszów.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Maszewski Franciszek, Przemyśl; Kołodziejowski Józef, Rzeszów.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	258	Kor.	30	hal.
„ „ nadzwyczajnych	130	„	—	„
Razem . . .	388	Kor.	30	hal.
Procent od kapitału w miejskiej Kasie Oszczędn. za r. 1903	71	Kor.	51	hal.
„ „ „ w poczt. Kasie Oszcz. w Wiedniu za 1903	38	„	09	„
Razem . . .	497	Kor.	90	hal.

Rozchód:

Kol. Mühleisenowi zasiłek za 30 dni kat. I.	108	Kor.	—	hal.
„ L. Sigallowi zasiłek za 6 dni kat. II.	18	„	—	„
„ Cz. Waydowiczowi zasiłek za dni 18 kat. I.	64	„	80	„
„ Zdzisławowi Boruckiemu zasiłek za dni 14 kat. I.	50	„	40	„
„ Godymirskiemu zasiłek za dni 14 kat. I.	50	„	40	„
Kontrola lekarska	14	„	26	„
Zwrot pożyczki Towarzystwa „Unitas“	500	„	60	„
Procent od pożyczki w Towarzystwie „Unitas“ za rok 1903	50	„	98	„
Lokal i obsługa	28	„	—	„
Rachmistrz	50	„	—	„
Pisarz	20	„	—	„
Karty korespondencyjne	1	„	25	„
Noworoczne dla listonoszy i posługacza	10	„	—	„
Wydatki kancelaryjne (papier, pióra, atrament, koperty i księgi)	7	„	84	„
Manipulacya i prowizya pocztowej Kasy Oszczędn. w Wiedniu	3	„	63	„
Razem . . .	978	Kor.	91	hal.

Chory pozostaje: kol. Mühleisen, Kraków.

Mr Bojarski
za sekretarza.

Mr H. Muthsam
za prezesa.

X. Zjazd przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna urządzona zostanie we Lwowie przy sposobności X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich. Mieścić się ma w pałacu sztuki na placu powystawowym i trwać od 20 czerwca do 24 lipca.

Celem wystawy jest przedstawić ogółowi publiczności ruch naukowy w piśmiennictwie przyrodniczem i lekarskiem, owoce badań umiejętnych, środki naukowe, jakimi obecnie się posługujemy, tudzież wszystko, co z gałęzi przemysłu i rękodzielnictwa z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi pozostaje w związku, jakoteż postępy hygieny w najobszerniejszem zastosowaniu jej do życia codziennego.

Wobec tego dzielić się będzie wystawa na dwa oddziały, a mianowicie: Oddział przyrodniczo-lekarski i Oddział hygieniczny.

I. Oddział przyrodniczo-lekarski obejmować będzie następujące grupy:

1. Grupa naukowa przyrodniczo-lekarska, a więc: *a*) pisma peryodyczne, *b*) dzieła i rozprawy przyrodnicze i lekarskie, *c*) okazy, modele naukowe, zbiory przyrodniczo-lekarskie, preparaty anatomiczne, fizyologiczne, anatomopatologiczne, diagramy, kartogramy, mapy i t. p., *d*) wszelkie wykazy statystyczne z zakresu demografii, fizyografii, statystyki zdrowotnej, hygienicznej, ubezpieczenia robotników i t. p., *e*) bakteryologia, *f*) weterynarya, *g*) okazy przyrodnicze i lekarskie sztuczne z różnych materyałów jak masa, gips, wosk i t. p., *h*) przyrządy naukowe jak n. p. do fizyki, fizyologii, farmakologii, chemii, krystalografii, astronomii i t. p., *i*) antropologia, *k*) antropometrya.

2. Grupa balneologiczna.

3. Grupa aptekarska, a więc: *a*) statystyka aptekarska, *b*) urządzenia wzorowych aptek, *c*) przybory i przyrządy aptekarskie, *d*) przetwory objęte farmakopeą, *e*) wina lecznicze, *f*) farmakopea wytworna, *g*) specyfiki farmaceutyczne, *h*) środki dyetetyczne, *i*) opatrunki chirurgiczne, *k*) wody mineralne sztuczne, *l*) krajowe rośliny lecznicze.

4. Grupa przemysłu chemicznego: fabryki kwasu siarkowego, azotowego, siarkanu żelazowego, sody i przeróbek tejże. Fabryki farb olejnych i akwarelowych; fabryki glazury do naczyń; fabryki cementu; fabryki octu; fabryki parafiny, cerezyny i oleju waselinowego; fabryki mydeł, świec, pachnideł, kosmetyków; fabryki atramentu, czernidła i smarowideł do skór; fabryki przetworów chemicznych, farmaceutycznych, opatrunków; fabryki sztucznych wód mineralnych i soli zdrojowych; farbiarnie; fabryki środków desinfekcyjnych i odwaniających.

5. Grupa narzędzi i przyrządów.

II. Oddział hygieniczny ma zaś obejmować następujące grupy:

1. Hygiena żywienia.
2. Grupa urządzeń gminnych ku utrzymaniu zdrowia ludności.
3. Grupa szpitalnictwa.
4. Grupa wychowania młodzieży.
5. Grupa hygieny fabryk i stanu robotniczego.
6. Grupa hygieny mieszkań.
7. Grupa hygieny odzieży.
8. Grupa chorób zakaźnych i ich zwalczanie.
9. Grupa hygieny dziecka.
10. Hygiena ludu, t. j. zastosowanie zasad hygieny do potrzeb i warunków życia ludu wiejskiego, jakoteż przedstawienie wadliwości hygienicznych wśród jakich nasz lud żyje.

Wobec tego komitet zwraca się „do wszystkich, w których bije polskie serce“, z prośbą o przysłanie „owoców swoich myśli, płodów swojego ducha i rezultatów pracy rąk swoich“.

Wszelkich informacyj w sprawach Wystawy udziela Dr Kalikst Krzyżanowski (Lwów — c. k. Namiestnictwo).

Z TOWARZYSTWA APTEKARZY PROWINCYONALNYCH W GALICYI.

Dnia 12 grudnia 1903 roku odbyło się w Rzeszowie II. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa Mra Alfreda Weissa, protokół prowadził sekretarz Mr Oberländer. W zgromadzeniu brało udział 35 członków, a od 33 nadeszły upełnomocnione karty głosowania z usprawiedliwieniem nie-

obecności. Po skonstatowaniu kompletu zagaił prezes o godzinie 11 przed południem zgromadzenie słowem wstępnem.

Serdeczne przemówienie Prezesa przyjęto hucznymi, długotrwającymi oklaskami. W międzyczasie zjawił się w zastępstwie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej jako gość, zastępca seniora tegoż Gremium, apt. Sklepiński ze Lwowa, którego Prezes serdecznie przywitał, zaznaczywszy słusznie, że przybyciem swojem zaznaczył on zajęcie się sprawami Towarzystwa, a tem samem i zawodu wogóle i złożył dowody swej życzliwości.

Następnie odczytał prezes nadeszłe telegramy i pisma Towarzystw zawodowych i kolegów, których nadeszło kilkadziesiąt i oddał Zgromadzeniu, pozdrowienie Łuczki, seniora Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej, który nieobecność swoją terminem sądowym usprawiedliwił.

Na wniosek apt. Kijasa uwolniono sekretarza od odczytania protokołu z ostatniego zgromadzenia, który w swoim czasie w czasopismach zawodowych był drukowany, i przyjęto go do zatwierdzającej wiadomości, poczem sekretarz odczytał następujące sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału:

„Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi za czas od 26 lipca 1902 r. po koniec 1903 roku.

„Szanowni Panowie Koledzy! Zanim do właściwego sprawozdania przystąpię, pozwolę sobie skreślić pokrótce powstanie naszego Towarzystwa. Przed trzema niespełna laty wskutek polecenia Mra Skalki z Rozniatowa odniósł się do mnie apt. Postl z Welsberg w Austryi Niższej z propozycyą, abym się zajął założeniem w kraju naszym Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych na wzór ich Towarzystwa. Myśli tej zaraz przyklasnąłem, widziałem bowiem i odczuwałem sam, jak to my, aptekarze prowincyonalni, pozbawieni wskutek wadliwej i przestarzałej organizacyi naszych gremiów, wszelkiej opieki i reprezentacyi, na coraz to większe utraty moralne i materyalne skazani jesteśmy. Napisałem tedy do kilku kolegów z propozycyą zwołania zgromadzenia w tym celu, nie doznawszy atoli należytego poparcia ze strony kolegów, musiałem od zamiaru tego na razie odstąpić. W roku zeszłym, gdy niezdrowe stosunki, w naszym zawodzie panujące, dały się wszystkim, a w szczególności nam, aptekarzom prowincyonalnym, już dobrze we znaki, a nadto projektowana, przez szereg lat omawiana i kołatana reforma zawodu aptekarskiego, posunęła się o krok naprzód, przyjęli koledzy podjętą na nowo przez kolegów Raaba i Haładewicza myśl założenia Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi, z zadowoleniem do wiadomości *. Z myślą tą odnieśli się koledzy ci do kol. Weissa, obecnego naszego prezesa i do mnie, a po wzajemnem porozumieniu się z nimi i kilkoma innymi kolegami, wystosowaliśmy w lutym 1902 roku do wszystkich kolegów w Gacyi, Bukowinie i Ślązku odezwę do wspólnej organizacyi. Że organizacya nasza była konieczną i że czas ku temu był najwyższy, świadczą chyba dostatecznie wypadki ostatnich dwóch lat, jako też okoliczność, że po rozesłaniu odezwy, 130 kolegów zgłosiło przystąpienie do założyć się mającego Towarzystwa. Po otrzymaniu odnośnych deklaracyi przystąpiliśmy do zorganizowania Towarzystwa. W tym celu odbyliśmy w Przemyślu, jako punkcie środkowym Galicyi, dwa zebrania, na których wybrano Komitet, złożony z kolegów: Weissa, Oberländera i A. Raaba, którego zadaniem było wypracować statut i powołać Towarzystwo do życia. Po wypracowaniu statutu przedłożyliśmy go c. k. Namiestnictwu we Lwowie, a po zatwierdzeniu takowego zwołaliśmy dnia 26 lipca 1902 roku I. Walne Zgromadzenie do Przemyśla, gdzie też obecny Wydział wybrany został.

„Dziękując Szanownym Kolegom w imieniu całego Wydziału za zaufanie, jakiem nas obdarzyliście, oddając w ręce nasze zarząd Towarzystwa, poczuwamy się do obowiązku, zamykając z dniem dzisiejszym pierwszy rok naszego istnienia, złożyć Wam dokładne sprawozdanie z naszych czynności. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności za-

* W akcyi tej współdziałało i nasze pismo. *Red.*

stały nas wypadki, jakie w tym roku w zawodzie naszym zaszły, zorganizowanymi, co, zwłaszcza dla nas aptekarzy prowincyonalnych, dotychczas opieki zupełnie pozbawionych, było rzeczą nadzwyczajnej wagi. Wydział nasz, wierny celowi i zadaniu Towarzystwa, zdziałał, jakkolwiek najmłodszy z organizacyi zawodowych, jak na początek i w czasie tak burzliwym, jakim był rok niniejszy, stosunkowo bardzo wiele, mimo, że mieliśmy nadzwyczajne trudności do pokonania, wynikłe z powodu utrudnionego komunikowania się wskutek konfiguracyi kraju naszego. Wydział nasz zajmował się nietylko sprawami swoich członków, lecz wszystkiemi sprawami, zawód nasz obchodzącemi, brał udział we wszystkich akcyach w sprawach zawodu podjętych i wyprzedził, jak n. p. w sprawie projektowanego przez rząd wydania taksy leków dla kas chorych, inne korporacye o całe trzy miesiące. Fakt ten dowodzi, że Wydział Towarzystwa naszego stał pilnie na straży interesów swych członków, jak niemniej zawodu aptekarskiego wogóle.

„Członków zwyczajnych liczy Towarzystwo 130 a wspierających 2, razem więc 132. W ciągu roku wystąpiło 11, umarł 1. Posiedzeń Wydziału odbyliśmy 6, a mianowicie: dwa w Przemyślu, po jednem w Rzeszowie, Jarosławiu, Bochni i Przeworsku. Spraw załatwiono 385.

„Stosownie do uchwał I. Walnego Zgromadzenia z dnia 26 lipca 1902 roku wystosował Wydział dnia 22 września 1902 roku do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w sprawie powołania do konferencyi między aptekarzami a współpracownikami tamże odbyć się mającej, także i reprezentantów naszego Towarzystwa, memoryał następującej treści:

„Wysokie c. k. Namiestnictwo! Smutne położenie i dola aptekarstwa wogóle, w szczególności zaś niepewna przyszłość magistrów farmacyi i przeważnej części członków zawodu aptekarskiego, spowodowały ruch organizacyjny i w ślad za tem idące słuszne żądania, nad któremi zastanowić się wypada, a które za godne uwzględnienia i Wysokie c. k. Namiestnictwo uznało. W celu uregulowania tej palącej kwestyi w ramach ustawowych i z zachowaniem istniejącego porządku rzeczy, urządzoną została w dniu 15 lipca b. r. konferencya, na którą, stosownie do wezwania Wysokiego c. k. Namiestnictwa tak obydwa gremia aptekarskie w Galicyi, jako reprezentacye pracodawców, oraz Towarzystwo „Unitas", jako reprezentacya współpracowników* wysłały swoich delegatów. Gdy jednak ta konferencya nie dała jeszcze w zupełności pożądanego rezultatu, odroczono ją i postanowiono zwołać następną na dzień 1 listopada b. r. Na konferencyi tej roztrząsane więc będą powtórnie najżywotniejsze kwestye aptekarstwa; przyjdą tam pod obrady: kwestya podwyższenia i uregulowania płacy współpracownikom, skrócenia czasu służby i t. d. Mają tam reprezentantów swych: aptekarze obydwu stolic (delegaci gremiów), mają swych reprezentantów i współpracownicy. Pominięto jedynie aptekarzy prowincyonalnych, których właśnie zapaść mające na tej konferencyi uchwały najbardziej dotyczą i których zarówno jak i innych obowiązywać będą. W międzyczasie aptekarze prowincyonalni właśnie zorganizowali się również celem wywalczenia obrony swych praw w „Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi" i na Walnem swem Zebraniu w dniu 26 lipca b. r. w Przemyślu odbytem, uchwalili stanowczo i energicznie praw swych przestrzegać i bronić.

„Zauważywszy zatem, 1) że sprawy, będące przedmiotem obrad wspomnianej konferencyi, są natury jak najżywotniejszej i najważniejszej, 2) że uchwały, tam zapaść mające, mają mieć moc obowiązującą dla wszystkich aptekarzy, 3) że aptekarze prowincyonalni stanowią większość aptekarstwa w Galicyi, bo siedm ósmych, i że, gdyby bez nich obrady się toczyły, oni pozbawieniby byli wszelkiej ingerencyi w nastąpić mających na skutek tego, a ich wiązać mających uchwałach, Walne Zgromadzenie Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi dnia 25 lipca b. r. upoważniło swój Wydział do wystąpienia przed Wysokie c. k. Namiestnictwo z prośbą, aby do zwołać się mającej w dniu 1 listopada b. r. konferencyi, powołano i zastępców z łona aptekarzy prowincyonalnych, przez wzmiankowane Towarzystwo wydelegować się mających, ile że w przeciwnym razie aptekarze prowincyonalni czuliby się pokrzywdzonymi, bo pominiętymi w ich własnej sprawie, której nikt inny, jako nieznający stosunków w małych miastach i miasteczkach, zastąpić nie może, a którego to zastąpienia w tym wypadku byłby tylko pozór wobec udziału tam gremiów i wszystkich tam uchwał, jako z ich pominięciem wydanych uznać za ważne i ich wiążące, by nie mogli. Dlatego uprasza podpisane Towarzystwo, jako zawodowa reprezentacya aptekarzy prowincyonalnych:

* W konferencyach reprezentanci Towarzystwa „Unitas" nie brali udziału, lecz członkowie Galicyjskiego Komitetu wykonawczego współpracowników aptekarskich. *Red.*

„Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy, aby do odbyć się mającej w dniu 1-go listopada a względnie innym czasie konferencyi, powołać i delegatów aptekarzy prowincyonalnych przez i za pośrednictwem podpisanego Towarzystwa w liczbie trzech wysłać się mających".

C. k. Namiestnictwo przychyliło się do przedstawienia naszego i pismem z dnia 10 października 1902 r. L. 115 824 wezwało nas do podania delegatów. Jako delegaci Towarzystwa brali w konferencyach, w c. k. Namiestnictwie odbytych, udział: prezes, zastępca prezesa i wydziałowy Lachowicz. Na nadesłane przez Towarzystwo *Allgemeiner-Oesterreich Apotheker-Verein* w Wiedniu zaproszenie na Walne Zgromadzenie na 22 września 1902 r. do Marienbadu oraz na zaproszenie na wiec Towarzystw aptekarzy prowincyonalnych Austryi na 3 października 1902 do Wiednia, wysłano telegraficzne życzenia pomyślnych obrad.

W Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie, odbytem dnia 6 listopada 1902 r. we Lwowie z powodu dziesięcioletniego jubileuszu wziął udział i Wydział naszego Towarzystwa, a to przez prezesa, zastępcę prezesa, sekretarza i wydziałowego Lachowicza.

Na wniosek sekretarza wystosował Wydział dnia 31 października 1902 roku do p. Piepes-Poratyńskiego, posła do Rady państwa, jako członka parlamentarnej komisyi sanitarnej, pismo z prośbą powołania do obrad subkomitetu komisyi sanitarnej nad reformą aptekarstwa przynajmniej dwóch znawców przez Towarzystwo zaproponować się mających i to z łona Towarzystwa.

Dnia 30 stycznia 1903 roku wznowiono powyższą prośbę i na pismo to otrzymano dnia 19 lutego 1903 roku od p. J. Piepes-Poratyńskiego na ręce prezesa odpowiedź następującą:

„Wielmożny Panie Kolego! Na list WPanów, to jest Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych z dnia 30-go stycznia b. r., pozwalam sobie na ręce WPana Kolegi odpowiedzieć, że list Towarzystwa z dnia 30-go października z. r. nietylko otrzymałem, ale nawet o treści jego z Szanownym Panem Kolegą tu w Wiedniu mówiłem. Cała reforma usunęła się chwilowo wobec orzeczenia Trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada z. r. na drugi plan; jest to rzeczą naturalną, że gdy dom cały grozi zawaleniem, nie można myśleć o mniejszych lub większych rekonstrukcyach wewnątrz domu. Oprócz tego należy uwzględnić, że wszystkie projekty i plany w sprawie reformy doznały wskutek tego orzeczenia takiego wstrząśnienia, że już się do poważnej dyskusyi nie nadają. Komisya sanitarna parlamentarna ma teraz tylko jedno życzenie usunięcia katastrofy, choćby prowizorycznego, którą to orzeczenie sprowadzić może. Poseł Kulp w porozumieniu ze mną postawił niby imieniem czeskiego klubu odnośny wniosek, ten będzie w komisyi sanitarnej i subkomitecie traktowany, a potem postarać się będzie trzeba o przeprowadzenie go w Izbie. Rząd chciałby przyjść równocześnie z wnioskiem reformy, czemu ja się sprzeciwiam, bo nie chcę pod presyą orzeczenia Trybunału administracyjnego przystępować do sprawy reformy. Aby jednak odpowiedzieć ściśle na żądanie Towarzystwa, wyrażone w liście ostatnim, to przyznam się Szanownemu Koledze, że nie mam nadziei, by ono mogło być w zupełności spełnione Odezwałem się z niem już raz w komisyi, ale natychmiast zażądali tego samego Niemcy dla swego *Landapotheker-Verein u*, i Czesi dla podobnego Towarzystwa w Czechach. Oprócz tego musiałyby być słuchane ważniejsze a może wszystkie gremia, większe Towarzystwa aptekarskie, a asystenci w dwóch Towarzystwach reprezentowani tę samą mają pretensyę.

„Jakaż to byłaby ankieta i jak długoby trwać musiała? A czy dowiedzielibyśmy się czegoś nowego? To też komisya uchwaliła swego czasu, że przesłucha wiedeńskie, praskie i lwowskie albo krakowskie gremium, *Landapotheker-Verein* niższo-austryacki i reprezentantów organizacyjnych i nieorganizacyjnych asystentów, a co do tych ostatnich trudno oznaczyć, kto do reprezentowania ich jest uprawniony. Spróbuję powtórnie, jak sprawa będzie na porządku dziennym, poruszyć tę kwestyę, nie mam jednak widoków na powodzenie". Raczy szanowny kolega list ten uważać jako oficyalnie do Towarzystwa wystosowany, sam zaś przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, z którym jestem sługą i kolegą — *Piepes-Poratyński.*

Dnia 6 listopada 1902 r., wniósł Wydział do parlamentarnej komisyi sanitarnej i do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, pisma donoszące o przyłączeniu się Towarzystwa naszego do memoryału wniesionego dnia 14 maja 1902 roku, w sprawie reformy aptekarstwa, przez Związek Towarzystw aptekarzy prowincyonalnych w Austryi.

Wskutek znanego orzeczenia trybunału administracyjnego z 17 listopada 1902 roku, w sprawie przenoszenia koncesyj, Wydział, pierwszy, bo już 25 listopada 1902 r. odniósł się do obu gremiów galicyjskich i członków Wydziału z propozycyą zwołania wiecu aptekarzy galicyjskich, a ewentualnie i całej Austryi, celem zajęcia stanowiska w tej dla nas tak ważnej sprawie. Sprawą zwołania wiecu zajęło się gremium wiedeńskie, a na zaproszenie tegoż, ze względu na aktualność i ważność sprawy, wyjechali na konferencyę do Wiednia w dniu 1 grudnia 1902 roku, jako reprezentanci Towarzystwa, prezes Weiss, zastępca prezesa Jastrzębski i sekretarz Oberlaender. O krokach poczynionych, tak w sprawie strejku farmaceutów, który również w tymże roku i w tym samym prawie czasie wybuchł, jak i w sprawie zagrożonych właścicieli aptek koncesyonowanych, wyżej powołanem orzeczeniem spowodowanych, zawiadomił Wydział w swoim czasie w drodze pisemnej wszystkich członków. Czyniąc zadość przepisom statutu, powołał Wydział do życia z dniem 1 lutego bieżącego roku bezpłatne biuro pośrednictwa posad. Biuro to, które prowadził sekretarz Towarzystwa, okazało się bardzo praktyczne, gdyż korzystają z niego nietylko członkowie, ale i współpracownicy, którzy chętnie do takowego się zgłaszają. W krótkim stosunkowo czasie, biuro nasze umieściło 7 praktykantów. Dnia 4 marca b. r. odbyła się w Wiedniu konferencya wszystkich gremiów i Towarzystw aptekarskich Austryi celem zajęcia stanowiska wobec wypracowanego przez rząd, bez zasięgnięcia opinii zawodowców, projektu reformy aptekarstwa, a krzywdzącego wszystkich zawodowców bez wyjątku. W konferencyi tej z łona Towarzystwa brali udział prezes i sekretarz i postawili wniosek dążenia do autoindemnizacyi. — W kwietniu b. r. zmarł w Krakowcu, dzierżawca apteki tamtejszej ś. p. Ludwik Giebułtowicz. Jakkolwiek zmarły nie był członkiem Towarzystwa, zaopiekował się Wydział, wskutek prośby wniesionej przez wdowę zmarłego kolegi, nią i pozostałą rodziną. Zarządzona przez Wydział składka przyniosła 1381 koron, z której to kwoty wyrównano pretensye droguistów, a resztę wręczono pozostałej rodzinie. — C. k. Namiestnictwo we Lwowie przedłożyło rozporządzeniem z 28 lutego b. r. L. 26421 rządowy projekt reformy aptekarstwa i wezwało do przedłożenia wniosków w tej sprawie wprost c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych w Wiedniu. Stosownie do wezwania tego odpowiedział Wydział 13 marca b. r. c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych w Wiedniu, zgodnie z innemi korporacyami zawodowemi, stosownie do powziętych na konferencyi dnia 4 marca b. r. w Wiedniu uchwał. — Towarzystwo przystąpiło do zawiązanego w roku bieżącym Związku Towarzystw aptekarzy prowincyonalnych w Austryi, a na odbytem dnia 15 sierpnia b. r. I. Walnem zgromadzeniu tego Związku, brali udział jako delegaci sekretarz i Świtalski. W skład zarządu Związku weszli z łona Towarzystwa prezes, jako zastępca prezesa, sekretarz jako wydziałowy, i apt. Świtalski, jako członek sądu rozjemczego. — Wydział interweniował kilkakrotnie wskutek zażalenia członków, na lekarzy i na zarządy kas chorych, a w załatwieniu licznych zażaleń członków na konkurencyę pseudoaptekarzy i na zarządy szpitali, które leki i opatrunki pobierają bądź w drogueryach lub sprowadzają takowe z fabryk, wniósł Wydział na nieuprawnionego fabrykanta leków, doniesienie karno-sądowe. Dnia 18 listopada b. r. odbyła się w c. k. sądzie w Wieliczce rozprawa sądowa, która została odroczoną, celem zasięgnięcia opinii władzy politycznej. Nadto wniósł Wydział dnia 9 sierpnia b. r. do Wydziału krajowego we Lwowie, przedstawienie z prośbą, aby polecił zarządom szpitali powszechnych w kraju, żeby wszelkie leki i opatrunki pobierały tylko od aptekarzy miejscowych; Wydział oświadczył nadto gotowość interweniowania w poszczególnych wypadkach między aptekarzami i zarządami szpitali. — Celem usunięcia, utartego niestety w niektórych aptekach zwyczaju, wydawania leków na kartki znachorów i t. p. kurfuszerów do leczenia nieuprawnionych, uchwalił Wydział na zażalenie jednego z członków, stosownie do wniosku apt. Jastrzębskiego, referenta tej sprawy wezwać wszystkich kolegów, aby ze względu na dobro społeczne i godność zawodu, zaniechali wyda-

wania środków leczniczych na kartki znachorów i kurfuszerów. Nadto odniósł się Wydział do obu Izb lekarskich w kraju, aby one poleciły swoim członkom, aby na kurfuszerkę, uprawianą przez rozmaitego rodzaju znachorów, klasztory i t. p., baczniejszą niż dotychczas zwracali uwagę i żeby wspólnie działali nad tępieniem tych pasożytów ciemnego ludu.

Sprawę reformy zawodu postawił sobie Wydział za pierwsze zadanie i nie ominął żadnej sposobności, by sprawy tej nie poruszać. Dnia 15 listopada b. r., dzień przed zebraniem się parlamentu na sesyę obecną, wystosował Wydział do pp. Piepesa-Poratyńskiego i Kleeveina, posłów do Rady państwa w Wiedniu, telegramy. Na posiedzeniu Izby posłów 19 listopada b. r. wniósł poseł Kleevein wniosek nagły w sprawie reformy zawodu aptekarskiego, a dnia następnego przedłożył prezes ministrów Izbie posłów nowo opracowany rządowy projekt reformy aptekarstwa, który też zaraz przydzielony został parlamentarnej komisyi sanitarnej. Spodziewać się więc należy, że w krótkim już czasie tak długo oczekiwana i kołatana reforma, przeprowadzoną zostanie.

Stan kasy, jak wykazuje zestawienie kasowe, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Od założenia Towarzystwa wpłynęło koron 2413 h. 89, wydano koron 2085 h. 98, pozostała gotówka wynosi zatem koron 327 h. 91.

Zaległości częściowe kolegów wynoszą . . .	kor.	776
Zupełnie zaległe wkładki wynoszą	„	1591
Razem . . .	kor.	2367

Na wniosek apt. Adlera uchwalono sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału wraz z prowizorycznem zestawieniem kasowem przyjąć do wiadomości i podziękować sekretarzowi oraz całemu Wydziałowi za ich pracę. Ponieważ skarbnik Rohm, mimo kilkakrotnego upomnienia i urgensu zamknięcia rachunkowego nie przedłożył i na zgromadzenie przybyć nie raczył, a księgi kasowe, jeden dzień przed Walnem zgromadzeniem prezesowi *per express* nadesłał, wypracowali koledzy prezes i sekretarz tymczasowe sprawozdanie kasowe, które do wiadomości przyjęto.

Wydział przedłożył Walnemu zgromadzeniu następujące wnioski, które jednogłośnie uchwalono:

1) Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby porozumiawszy się z innemi korporacyami zawodowemi, poczynił odpowiedne energiczne starania o wyjednanie ustawy zabraniającej przyjmowania w aptekach naczyń używanych.

2) Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, poczynić energiczne starania, celem uzyskania dla zawodu naszego fachowych referentów, tak w departamencie ministerstwa spraw wewnętrznych jak i władzach politycznych krajowych.

3) Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby tenże w porozumieniu z innemi Towarzystwami aptekarzy prowincyonalnych, wystarał się, aby do komisyi, taksę leków układającej, powołano i członków z łona aptekarzy prowincyonalnych.

4) Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby tenże w porozumieniu z wszystkiemi korporacyami zawodowemi poczynił starania o wyjednanie ustawy, znoszącej wszelkie opusta od taksy leków.

Przed przystąpieniem do obrad nad przedłożonym przez Wydział projektem zmiany statutu, uchwalono odczytywać tylko te paragrafy statutu, które mają być zmienione i nad każdym z osobna głosować. W dyskusyi tej zabierali kilkakrotnie głos prawie wszyscy obecni a w szczególności: Adler, Szczepański, Matula, Szancer, Polaczek i Lachowicz. W końcu uchwalono zmianę statutu stosownie do wniosków Wydziału z wyjątkiem § 3*a* i § 6, które nieco zmieniono.

Przed przystąpieniem do wyborów, zarządził prezes 15 minutową pauzę, celem porozumienia się.

Po przerwie, przystąpiono do wyborów i wybrano na wniosek sekretarza do komisyi szkontrującej jednogłośnie kolegów: Karpińskiego z Rzeszowa, Ko-

niecznego z Ciężkowic i Englendera z Przemyślan. Prezesem wybrano przez aklamacyę ponownie Weissa, a gdy tenże mimo usilnych próśb wszystkich obecnych i specyalnie do tego przez Walne zgromadzenie uproszonych kolegów Jastrzębskiego, Oberlaendera i Lachowicza, godności prezesa absolutnie przyjąć nie chciał, usprawiedliwiając się brakiem zdrowia i zdenerwowaniem, wybrano stosownie do wniosku Weissa, prezesem apt. Jastrzębskiego, a na zastępcę uproszono apt. Weissa, który ulegając namowom i prośbom kolegów, godność tę przyjął i dalej dla dobra Towarzystwa pracować obiecał.

Sekretarzem wybrano przez aklamacyę, ponownie Oberlaendera a skarbnikiem Lachowicza. Do Wydziału wybrani zostali: Zajączkowski, Świtalski, Adler i Szancer, a jako zastępcy wydziałowych: Radwański i Faliszewski, który równocześnie objął prowadzenie bezpłatnego biura pośrednictwa Towarzystwa.

Zastępca seniora Sklepiński, donosi o odbyć się mającym w lipcu 1904 r. Zjeździe polskich przyrodników i lekarzy we Lwowie, na który Towarzystwo specyalne otrzyma zaproszenie. Na wniosek Jastrzębskiego uchwalono w Zjeździe tym wziąć udział, zwłaszcza że utworzoną tam będzie sekcya farmaceutyczna i że Zjazd ten połączony będzie z wystawą. Na konferencyę Gremiów i Towarzystw aptekarskich w sprawie reformy, w Wiedniu dnia 14 b. m. odbyć się mającą, uchwalono jednogłośnie wysłać 2 delegatów i jako takich wybrano przez aklamacyę Weissa i Oberlaendera.

Apt. Adler wnosi, aby delegaci nasi w sposób energiczny domagali się przyspieszenia załatwienia sprawy dotychczas bowiem bardzo mało co zrobiono.

Szczepański stawia wniosek o założenie własnego organu, aby wszyscy koledzy o działaniu Towarzystwa częściej i dokładniej poinformowani byli i wnosi, aby Walne Zgromadzenie wezwało Wydział do zorganizowania komitetu redakcyjnego. Po krótkiej dyskusyi, uchwalono sprawę tę przekazać Wydziałowi do zastanowienia się.

Raab stawia wniosek, aby Walne zgromadzenie uchwaliło założyć centralny skład materyałów aptecznych dla aptekarzy galicyjskich. Do zbadania tej sprawy i ewentualnego ułożenia statutów, wybrano komitet złożony z Adlera, Zajączkowskiego i Weissa a nadto jako eksperta, wnioskodawcę.

Raab odczytał następnie referat w sprawie kreowania nowych aptek.

Następne Walne Zgromadzenie, uchwalono odbyć w Przemyślu i na tem dziękując zebranym za liczne zgromadzenie się, zamknął prezes o godzinie 6-tej wieczorem zgromadzenie.

REFERAT M^RA ADOLFA RAABA.

Wydział Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi, przydzielił mi referaty w sprawie kreowania nowych aptek i nieetycznej konkurencyi. Chcąc wywiązać się z poruczonej mi czynności poprosiłem za pomocą pism zawodowych wszystkich kolegów aptekarzy, aby o każdym uzasadnionym wypadku, tyczącym się wyż wymienionych referatów donieść mi chcieli. Zbyt gorliwem zainteresowaniem się niektórych kolegów nawet własnemi sprawami chlubić się nie możemy. Wprawdzie otrzymałem od jednego z kolegów list, w którym mi donosi, że z sąsiedniego wielkiego miasta konkuruje z nim aptekarz w zupełnie nieetyczny sposób, lecz udowodnienie tego wymagałoby ścisłej kontroli, do czego jednak bynajmniej nie mam ochoty, tem bardziej, że poszkodowany wcale do tego nie zdradza sam chęci. Tak sprawy na naszą korzyść nie załatwimy.

Z otrzymanych innych listów i z własnego doświadczenia wyrobiłem sobie zdanie, że z zawodem aptekarskim po mniejszych miejscowościach nie jest jak najlepiej

i że zawód szybkim tempem dąży do zupełnego upadku, co wkrótce nastąpić może, jeżeli wspólnemi siłami, zupełnie bez obłudy nie zabierzemy się do sanacyi niemożliwych obecnycń stosunków. Powody tego upadku są wszystkim za dobrze znane, gdy z listów które otrzymałem widzę, że każdy z kolegów prawie na jedno i to samo narzeka. Wskazanem jednak jest zastanowić się szczerze nad tem bez najmniejszego uprzedzenia czy to do kolegów miast stołecznych i większych, czy prowincyonalnych, czy współpracowników.

Wobec faktów uzasadnionych, że z licznem rozgałęzieniem się sieci kolei i ulepszeniem dróg a temsamem z ułatwieniem komunikacyi dla całej ludności, wszelki handel i przemysł koncentruje się przeważnie w większych miastach, dalsza konsekwencya odnosi się także z ujmą do zawodu naszego. Wielkie miasta dlatego, że koncentrują wszystko co niezbędne jest dla ludności, temsamem ściągają do siebie ludność, a ludność chętnie poniesie stratę kilkudziesięciu centów na podróż, będąc pewną, że odbije ten wydatek na tańszem kupnie, a przy tej sposobności zaopatruje się także i w leki, nawet korzysta z wyboru lekarzy mając ich w większem mieście znaczną liczbę do wyboru, gdy tymczasem w małej mieścinie jest zwykle jedyny lekarz, który utrzymanie swoje zawdzięcza przeważnie sądowi, stałej pensyi z gminy lub okręgówki, Kasie dla chorych i t. p. a o praktykę mało co lub wcale nie dba, albo nie posiada sławy zdolnego lekarza; sąsiedni lekarze okręgowi swojemi aptekami domowemi odbierają do reszty aptekarzowi małej mieściny tę odrobinę czynności, co mógłby jeszcze mieć, dzieje się to obecnie zupełnie prawnie wskutek orzeczenia Trybunału administracyjnego z d. 28 maja b. r. Według ustawy powinni lekarze okręgowi zaopatrzyć swoje apteki domowe lekarstwami z jednej z ńajbliższych aptek publicznych, ale jak się praktykuje o tem wszyscy wiemy i odczuwamy tem dotkliwiej, że z zasady nie mamy przyjaciół u władz naszych a to dlatego, że u władz zastępują sprawy nasze nie aptekarze, ale lekarze, którzy jak pamięć sięga zawsze po macoszemu traktują nasze zażalenia, zazdroszcząc niektórym aptekarzom lepszego dobrobytu. Kolegom współpracownikom za złe nie można brać, że nie chcą swej pracy tanio sprzedać, jak my to czynili, tem bardziej, że w stosunku do wzmagających się z każdym dniem potrzeb każdej inteligentnej jednostki, powinny i dochody członków naszego zawodu także wzrastać — ale oni pracują dla dobra publiczności nie dla dobra właścicieli lub dzierżawców aptek, a więc jest rzeczą aptekarzy jako kolegów wspólnie z nimi starać się o odpowiednią płacę dla współpracowników, ale to nie kosztem swej egzystencyi, tylko kosztem publiczności, n. p. podniesieniem taksy. Mojem zdaniem najodpowiedniejby było oddać aptekarzowi, ma się rozumieć po poprzedniem przygotowaniu i złożeniu egzaminu, badanie środków spożywczych. Kontrolowanie środków spożywczych okazuje się w czasach obecnych koniecznością — aptekarz miałby z tego dochód pewny i mógłby prędzej utrzymać współpracownika a lepiej płacić. Również i kreowanie większej ilości aptek nie dałoby się tak we znaki obecnym właścicielom, gdyż mieliby w dochodach za badanie środków spożywczych pewne wynagrodzenie za ubytek w dochodach z leków. Ukwalifikowanie nasze do badań środków lekarskich daje rękojmię, że po krótkiem przygotowaniu będziemy również zdolni do kontrolowania środków spożywczych.

Dążenie współpracowników do samoistności jest również zupełnie usprawiedliwione jak i dążenie ich do uzyskania lepszej płacy. W każdym zawodzie czy to naukowym czy przemysłowym jest zapewniona samoistność dla wszystkich członków a u nas dla mniej zamożnych, chociażby byli najzdolniejsi — z wyjątkiem pewnego procentu — jest całkiem niemożliwa. Następstwem tego dążenia współpracowników do samoistności jest pomnożenie aptek, które nie odbywa się według potrzeby i możności egzystencyi, tylko celem urzeczywistnienia przysłowia: „biednemu zawsze wiatr wieje w oczy“, a mianowicie na niekorzyść najgorzej sytuowanych aptekarzy t. j. małomiasteczkowych, gdyż nie bronili dotychczas swego interesu, nie byli stowarzyszeni a los swój oddali w ręce lekarzy jako opiekunów rządowych i aptekarzy wielkomiejskich jako opiekunów gremialnych, którzy chcąc nas bronić musieliby

działać wbrew własnemu interesowi. Obecnie jako całość złączeni „Towarzystwem aptekarzy prowincyonalnych“ musimy rozpocząć starania, by przy kreowaniu nowych aptek rząd baczniej zwracał uwagę na miasta większe, gdzie więcej lekarzy w miejscu i kilku aptekarzy mogłoby o wiele lepiej egzystować i byt swój na starość zabezpieczyć jak po małych miejscowościach, gdzie przeważnie jest jeden lekarz. Natomiast starać się musimy, by nie dopuścić do kreowania aptek po maluczkich miejscowościach, gdzie aptekarz nie jest w stanie wyżyć, do tego podkopuje byt sąsiedniego kolegi. Prócz wyżej przytoczonych powodów upadku zawodu naszego na prowincyi, przyczynia się w znacznej mierze niedozwolona ale wbrew ustawie praktykowana sprzedaż różnych leków przez znachorów, kramarzy, Kółka rolnicze, droguistów i t. d., sprawa o tem należy do kol. Radwańskiego, dalej konkurencya nieetyczna niektórych kolegów naszych miast większych, którzy dla zbyt małego zysku są zdecydowani podkopać byt całego zawodu. Przeciw tym kolegom Wydział Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych rozpoczął akcyę, a okazuje się, że jawne postępowanie zaczyna odnosić skutek pożądany, gdyż niejeden, który przedtem konkurencyę uprawiał — czy to z własnej czy współpracowników winy (?!) — obecnie o ile możności od tego się uchyla i jest nadzieja, że przy dobrej woli, otwartem energicznem i wspólnem z kolegami miast większych i współpracowników postępowaniu błąd ten w zupełności usunąć się da łatwo. Rozpoczęte przez Wydział Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych zwalczanie konkurencyi między kolegami powinniśmy doprowadzić do zupełnego zniszczenia tejże. Jesteśmy jednak zobowiązani szukać źródła złego, które spowodowało walkę między kolegami zawodu. Za tem zbyt długo oglądać się nie potrzebujemy. Większa część kolegów, którzy wykazać się mogą znaczniejszymi dochodami, zawdzięcza to nie swojej długoletniej uczciwej służbie zawodowej, połączonej z zupełnem poświęceniem zawodowi, lecz włożonemu kapitałowi, odziedziczonemu po rodzicach, krewnych i t. p., a po obliczaniu dochodów z tego kapitału przychodzą do przekonania, że pracują a raczej używają tytułu aptekarza dla zaszczytu reszty kolegów, innym przynosi zawód na suchy chleb z czego nie są w stanie utrzymać się z rodziną odpowiednio i starość sobie zabezpieczyć — a w bardzo wyjątkowych wypadkach możemy się poszczycić, że zawód nasz zadowalniające dochody niesie. To jest właściwy powód, który pchnął niektórych kolegów do konkurencyi z mniej zamożnymi kolegami, ale ich nie usprawiedliwia. Jeżeli więc skutecznie walczyć chcemy z konkurencyą w zawodzie naszym musimy przedewszystkiem czynić starania, by każdy z zawodowców mógł mieć dochody odpowiednie, gdyż tylko przy odpowiedniem materyalnem położeniu będziemy w stanie sumiennie spełniać swe obowiązki społeczne, które o ile się zdaje może najważniejsze dla społeczeństwa mają znaczenie. W przeciwnym razie koledzy niektórzy będą zmuszeni do wyzysku społeczeństwa. My jednak we własnym interesie musimy zachować dobrą sławę zawodu naszego, przeto wykołatajmy od rządu:

1) Zamianowanie magistów reprezentantami spraw aptekarskich u władz politycznych;

2) Poruczenie badania środków spożywczych każdego okręgu, ukwalifikowanemu zarządzcy apteki w tymże okręgu się znajdującej;

3) Zakaz sprzedaży — nawet utrzymywania na składzie — leków przez osoby nieukwalifikowane;

4) Zakaz wszelkich opustów w aptekach. Nad nieetycznem postępowaniem ma czuwać Gremium lub Izba aptekarska, która powinna mieć władzę dyscyplinarną;

5) Zaniechanie otwierania aptek po małych miejscowościach, póki nie okaże się konieczna potrzeba a równocześnie zupełne zapewnienie, że aptekarz w tej miejscowości odpowiednio żyć będzie w stanie, natomiast starać się o nowe apteki w większych miastach.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować: Redakcya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka szpitala św. Łazarza.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Osobiste:

Śluby. Dnia 9 stycznia b. r. odbył się w Przemyślu w kościele katedralnym ślub Mra Mieczysława Rogala Kamienobrodzkiego z pną Stefanią Zanini.

Jubileusz. Popularny i ceniony w kole kolegów Mr Bolesław Wrzesiński w Bolechowie obchodzi w roku bieżącym trzydziestoletni jubileusz służby zawodowej. Sympatyczny jubilat przez cały ten okres czasu serdecznie zajmował się sprawami zawodu i gdzie tylko chodziło o poparcie materyalne lub moralne nigdy go nie szczędził, za co dziś w imieniu ogółu składamy mu serdeczne podziękowanie wraz z życzeniami, abyśmy przyszły jubileusz obchodzić już mogli w lepszej aniżeli dotychczasowa dla niego, doli.

Skutki orzeczenia Trybunału administracyjnego. Magistrat wiedeński w dniu 31 grudnia 1903 roku rozpisał konkurs na trzy apteki wiedeńskie. Jest to ostateczny wynik znanego procesu, epilogiem którego było orzeczenie Trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902 roku. W Pradze właściciel jednej z aptek uznany został za obłąkanego, apteka zaś jego przez kuratora sprzedaną. Magistrat pragski zastanowił ważność kupna i rozpisał konkurs, opierając się również na powyższem orzeczeniu. Wogóle skutki orzeczenia przybierają coraz szersze koło i zastosowanie, co jednak nie przeszkadza jednemu z pism wiedeńskich w odpowiedziach od redakcyi uspokajać zapytującego się czytelnika, że dekret kancelaryi nadwornej z roku 1845 ponieważ nie był opublikowany w Galicyi, więc też niema u nas mocy obowiązującej. Ciekawi jesteśmy, czy kupiec apteki koncesyjnej pewny nieomylności w sprawach zawodowych redakcyi tego pisma, potem naraziwszy się na stratę, będzie mógł żądać odszkodowania ze strony błędnego informatora? Gdy miał do tego prawo z pewnością redakcya byłaby oględniejszą w udzielaniu tak stanowczych rad.

Nowe stowarzyszenie synów aptekarzy. W pismach wiedeńskich ogłoszono odezwę, podpisaną przez kilkunastu synów aptekarzy, nawołującą do zapisywania się do Stowarzyszenia synów aptekarzy. Nowe Towarzystwo w odezwie powołuje się na potrzebę wspólnej obrony przed skutkami orzeczenia Trybunału i przed dążeniami współpracowników, zmierzającemi do uszczuplenia praw benjaminków. Niezadługo zapewne usłyszymy o nowem stowarzyszeniu wdów po aptekarzach, potem córek aptekarzy, aż wreszcie konkurentów do rąk wdów i córek także mocno zagrożonych w swych interesach, aż wreszcie utworzy się z tych stowarzyszeń *Verband* z bezpłatnem biurem pośrednictwa w sprawach matrymonialnych.

Nowe apteki. C. k. Namiestnictwo zawiadomiło Magistrat krakowski, że zezwala na rozpisanie konkursu na nową aptekę w Krakowie w dzielnicy Piasek. Aptekarze krakowscy wnoszą rekurs. Co do apteki w dzielnicy Lubicz, oświadczyło c. k. Namiestnictwo, że należy się z rozpisaniem konkursu tak długo wstrzymać, aż dwie nowe apteki wykażą, że można będzie liczyć na utrzymanie się trzeciej nowej. Na otwarcie czwartej apteki w Tarnopolu również c. k. Namiestnictwo zezwoliło wskutek podania Tow. „Unitas", wniesionego jeszcze 30 września 1897, o czem pismem z dnia 28 grudnia 1903 r. starostwo tamtejsze nas zawiadamia. Niema to jak taki pośpiech!

Kółko farmaceutyczne we Lwowie. Akademickie „Kółko farmaceutyczne“ donosi o odbytym wyborze w dniu 4 grudnia 1903 r., który przedstawia się następująco: Przewodniczący: Zenon Martynowicz, zastępca przewodniczącego: Zofia Reich; sekretarz: Józef Gross; skarbnik: Leopold Erdheim. Wydziałowi: Wacław Barącz, Józef Ehrlich, Jakób Swidkes.

Prospekt. Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt firmy Scheller et Wollbrück w Wiedniu XIV/2 Schwendergasse 59, która na miesięczne spłaty po Kor. 4 zobowiązuje się dostarczyć będące w druku drugie wydanie *Real Enzyklopädie der Gesamte Pharmacie*. Dotychczas wyszedł już pierwszy tom dzieła, a całość mieścić się będzie w dziesięciu dużych tomach. *Real Enzyklopädie der Gesamte Pharmacie* w drugiem wydaniu wychodzi pod redakcyą prof. I. Moellera i prof. H. Thomsa. Gdyby prospekt zaginął, należy się zwrócić do powyższej firmy, a ona wyszle go opłaconym.

Wystawa hygieny i artykułów spożywczych. Pierwsza międzynarodowa wystawa pod protektoratem burmistrza król. miasta Pilzna, p. Dra Wacława Petaka, jako członka honorowego, dalej radców miejskich i wielu wybitnych osobistości ze świata przemysłowego, urządzoną będzie w Pilznie w Czechach w dniach od 1 lipca do 1 sierpnia 1904 roku. Przestrzeń wystawy wymierzoną jest na 20.000 kw. m. Na wystawie tej będą zastąpione następujące działy przemysłowe, a mianowicie: hygiena, artyzm kucharski, środki spożywcze, przemysł browarniany i gorzelniczy, restauratorstwo, wkońcu przybory sportowe. Na placu wystawowym zostaną wybudowane dwa wielkie gmachy, a oprócz tego większość przemysłowców wybuduje swoje własne pawilony. Pierwsza ta wystawa w Pilznie budzi już obecnie największe zainteresowanie. Kto życzyłby sobie bliższych wyjaśnień, zechce się pisemnie zgłosić do prezesa, p. W. Landy, albo do wydziału wystawowego w Pilznie (Czechy).

Wybuch w fabryce „Tlen“. W lwowskiej fabryce „Tlen“ w dniu 29 grudnia z. r. nastąpił wybuch eteru, który spowodował obok strat materyalnych, poranienie czterech robotnic, z tych jedna wkrótce zmarła.

Z Warszawy. *Farmaceuta Polski* donosi, że apteka kolejowa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej została otwarta przy zbiegu ulic Żórawiej i Wielkiej w Warszawie. Personal składa się z zarządzającego i trzech prowizorów i podlega wydziałowi służby zdrowia tejże kolei. Od dnia 1 stycznia 1904 r. ustało wydawanie leków służbie kolejowej z aptek prywatnych.

(Wkrótce i my doczekamy się takich aptek, przewidzianych w nowej ustawie. *Dopisek Redakcyi).*

Aptekarze warszawscy czynią wspólne starania o zaliczenie Warszawy do kategoryi stolic (Petersburg, Moskwa) i ustalenie wyższej normy dla aptek. Dotąd apteka przypadała na 10.000 mieszkańców. Aptekarze warszawscy pragną uzyskać normę wyższą tak, ażeby jedna apteka wypadała na 15.000 ludności.

Zmarli:

Feliks Walczak, właściciel apteki w Dukli.

Stanisław Pawłowski, właściciel apteki w Bochni.

Mr Władysław Doboszyński otruł się we Lwowie w Hotelu Krakowskim dnia 17-go stycznia b. r. Powód samobójstwa dotychczas nieznany.

OD REDAKCYI.

Skrępowani uchwałą, że numer *Kroniki farm.* nie może przekraczać objętości jednego arkusza druku, bardzo wiele zaległego materyału jesteśmy zmuszeni zaniechać. Na cele wydawnictwa złożyli koledzy: aptekarz Mr Weiss Kor. 30, zarządzca Mr Wyspiański Kor. 3, aptekarz Mr Krasiński Kor. 10, aptekarz Mr Zu-

brzycki Kor. 4, Mr Szymanowicz Kor. 2, aptekarz Mr Jakliński Kor. 12, Mr Dąbrowiecki Kor. 3, Mr Wrzesiński Kor. 12, aptekarz F. St. Krzyżanowski Kor. 4, Mr Bączkowski Kor. 2, Mr Marianowski Kor. 5, Mr Maurer Kor. 5, Mr Stüzel Kor. 1, Mr Mieszkowski Kor. 4.

Może ten przykład podziała zachęcająco na innych kolegów i oni pospieszą nam z pomocą, abyśmy pismo nasze utrzymać mogli bodaj na zwykłej stopie informatora o bieżących wypadkach.

Do numeru dołączamy spis rzeczy, zawartych w VI. roczniku pisma.

Mr Fleischmann, Karlsburg. Prenumerata zapłacona do 1 czerwca 1904. Pozdrowienie.

Mr L. M., Lwów. Odpowiedź, jak powyżej. Mimo to prosimy dotrzymać obietnicy.

Firma *G. et R. Fritz*, Wiedeń. Z powodu braku miejsca odłożono do następnego numeru.

* NADESŁANE. *

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Z BIURA POŚREDNICTWA GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO „UNITAS“ PRZY REDAKCYI „KRONIKI FARMACEUT.“.

Uprasza się Szan. P. T. Kolegów, zgłaszających się do biura pośrednictwa przy redakcyi *Kroniki farm.*, a żądających wykazu wolnych posad lub zastępstw, ażeby należną taksę za pośrednictwo bezwarunkowo równocześnie ze zgłoszeniem się przesyłali, w przeciwnym bowiem razie żadnej odpowiedzi udzielać się nie będzie.

Biuro pośrednictwa zarazem prosi Szan. P. T. Kolegów, którzy zalegają za pośrednictwo, a po dzień dzisiejszy pomimo urgensów zaległości nie uiścili, aby raczyli takowe przesłać w krótkim czasie, przez co oszczędzą Towarzystwu wydatków, ponoszonych na marki pocztowe.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie. czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.